



17.09.2017

KNF Team

#frankowicze

"Pożyczka frankowa" podtrzymana przez Sąd Najwyższy, ale nie bez naprawy skutków bezprawności

W sprawie z powództwa przeciwegzekucyjnego klientów BPH SA, jako następcy prawnego PBK SA, Sąd Najwyższy uchylił wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie (I ACa 197/15) i skierował sprawę do ponownego rozpoznania. Przy tej okazji Sąd Najwyższy poczynił szereg uwag, które wskazują na kształtowanie się linii orzeczniczej dotyczącej sporów na tle umów pożyczek i kredytów indeksowanych lub denominowanych do waluty obcej, najczęściej do CHF.

W 2001 roku została zawarta przez oceniane strony umowa pożyczki denominowana do CHF. Umowa przewidywała wypłatę kwoty pożyczki w PLN po przeliczeniu w dniu wypłaty przez kurs kupna banku, a następnie - spłatę rat w PLN po ponownym przeliczeniu w dniu płatności raty przez kurs sprzedaży banku. W roku 2005 umowa została wypowiedziana, a w roku 2006 wystawiono BTE, na podstawie którego wszczęto egzekucję. Pozew został złożony w roku 2012. Powodowie kwestionują klauzulę ustalania raty pożyczki w oparciu o bieżący kurs sprzedaży banku i wywodzą z tego nieważność (niezawarcie) całej umowy, ewentualnie bezskuteczność klauzuli przeliczania raty przez kurs sprzedaży,

skutkujące bezpodstawnością wystawienia BTE w całości. Sąd Okręgowy w Szczecinie przyznał rację konsumentom (I C 201/12), z kolei jego wyrok został zmieniony w przeważającej części powództwa i oddalony przez Sąd Apelacyjny.

Sąd Najwyższy uznał, że klauzula uzależniająca wysokość raty od kursu waluty ustalanego jednostronnie przez bank jest oczywiście bezprawna, a przez to bezskuteczna. Sąd Najwyższy przyjął jednocześnie, zgodnie z utrwalonym orzecznictwem TSUE, że bezskuteczność klauzuli abuzywnej powinna być dolegliwa dla nieuczciwego przedsiębiorcy, ale nie powinna naruszać interesów konsumenta.

Z utrwalonym orzecznictwem TSUE, Sąd Najwyższy przyjął, że należy brać tu pod uwagę interes abstrakcyjnego konsumenta, a nie interes konkretnego konsumenta - strony postępowania, a to po to by uniknąć dowolności i nieprzewidywalności ocen. Tak rozumiany interes konsumenta posłużył za uzasadnienie tezy, że niekorzystne dla konsumenta byłoby ustalenie nieważności (niezawarcia) umowy, a to dlatego, że ten musiałby natychmiast zwrócić całość otrzymanej i jeszcze niespłaconej kwoty pożyczki (w PLN). Jak widać, SN nie wziął pod

uwagę przedawnienia roszczeń banku po trzech latach od wypłaty, czyli aktualnie po lecie 2014.

Łatwo zauważyć, że SN przyjął, iż interes wszystkich konsumentów, którzy otrzymali wypłatę kredytu przed tą datą nie jest jeszcze interesem dość abstrakcyjnym i należy abstrahować od terminu przedawnienia roszczeń banku.

W związku z założeniem utrzymania umowy w mocy w interesie konsumenta pozostaje założenie, że umowa pożyczki (czy kredytu) denominowanej do waluty obcej (CHF) jest umową o kwocie pożyczki wyrażonej w CHF, a płaconej w PLN. Stąd wypłynął wniosek, że taka umowa zawiera kwotę pożyczki jako element definicyjny umowy pożyczki. Odmienne twierdzenie klientów, oparte na art. 353 § 1 k.c., SN uznał za nieuzasadnione.

SN potwierdził tu linię orzecniczą, która ukształtowała się na tle sporów dotyczących ważności umów hipotecznych zawieranych na zabezpieczenie kredytów denominowanych (IV CSK 377/10, V CSK 445/11, V CSK 88/16).

W konsekwencji, SN przyjął że klauzula odsyłająca do kursu sprzedaży banku jedynie „dookreśla” treść zobowiązania klienta. Przepisy dyrektywy nie regulują kwestii co to jest główne świadczenie stron, pozostawiając to prawu krajowemu (zob. wyrok TSUE C-26/13). Skoro jednak klauzula jest bezskuteczna, to należy treść zobowiązania klienta „dookreślić” bez niej. Postanowienia umowy przewidujące PLN jako walutę wypłaty i spłaty pożyczki pozostają ważne. Należy więc ustalić jakie kwoty w PLN powinny być przez klienta spłacane. W tym celu należy ustalić kurs, po którym kwota pożyczki umówiona w CHF powinna być comiesięcznie przeliczana na PLN.

Kursu takiego nie można poszukiwać na podstawie art. 358 k.c., a to dlatego że przepis ten w momencie zawierania umowy pożyczki miał zupełnie inne brzmienie. Średni kurs NBP jako podstawa przeliczenia na PLN zobowiązania wyrażonego w CHF pojawił się w tym przepisie dopiero w 2009, a umowę zawarto wcześniej.

SN nie zdecydował się zastosować tu argumentacji użytej w wyroku III CSK 273/11, zgodnie z którą art. 358 § 2 k.c. należy wyklądać ścieśniająco, gdyż dotyczy on tylko przypadków, w których dłużnik (tu: klient) jest zobowiązany do świadczenia w walucie obcej (tu: przepłynąć miały złotówki).

Nie można też przyjąć obowiązku spłaty bezpośrednio w CHF. Oznaczałoby to pominięcie klauzul zapłaty w PLN, a przecież klauzule te są skuteczne. Poza tym, klient byłby w równie złej sytuacji jak w przypadku utrzymania ww. niedozwolonej klauzuli w mocy.

SN przyjął natomiast, że można poszukiwać wiążącego strony kursu walutowego w normie art. 56 k.c. SN powołał się tu na wyrok TSUE C-26/13 Kasler, w którym dopuszczono zastosowanie przepisu dyspozytywnego jako narzędzia uzupełnienia umowy konsumenckiej po eliminacji bezprawnej klauzuli. SN wskazał, że znane mu są wyroki TSUE, wskazujące na ryzyko „amortyzacji” dla przedsiębiorcy skutku abuzywności przy uzupełnianiu umowy. SN wskazał jednak, że wyroki te dotyczyły mniej kluczowych elementów umowy (stopa oprocentowania, wysokość kary umownej) niż wysokość raty pożyczki.

SN odnosił się tu prawdopodobnie m.in. do wyr. TSUE C-618/10 Banco Espanol de Credito, który zakwestionował korektę stopy odsetkowej

w oparciu o odpowiadający art. 56 k.c. przepis hiszpańskiego prawa.

Na gruncie art. 56 k.c. SN wskazał, że nie chodzi oczywiście o wykładnię oświadczeń woli stron, regulowaną art. 65 k.c., a o uzupełnienie oświadczeń woli, tak jakby strony „zapomniały” uregulować pewnych kwestii. Skoro art. 56 k.c. nakazuje uzupełniać oświadczenia woli w oparciu o ustawę, dobre obyczaje lub zwyczaje, należy w tym zakresie poszukiwać kryterium ustalania kursu.

SN sformułował dwa takie kryteria.

Pierwsze kryterium, to kurs kupna zastosowany faktycznie przez bank w momencie wypłaty kredytu. Kurs ten nie był umówiony, był więc ustalony dowolnie przez bank, co jest bezprawne. Bezprawność ta była jednak jednorazowa, nieznaczna i milcząco akceptowana przez klienta. Dodatkowo, SN wskazał, że w czasie procesu klient nie kwestionował kursu kupna zastosowanego przez bank i odniósł się do koncepcji bezskuteczności względnej, zgodnie z którą konsument może zdecydować.

Wydaje się, że SN oparł tu argumentację na odniesieniu do dobrych obyczajów, do których odsyła art. 56 k.c. W zakresie bezskuteczności względnej stanowisko SN współgra z utrwalonym orzecznictwem TSUE (np. wyr. C-243/08 Pannon nb. 33-35). Należy odróżnić możliwość niepowołania się przez klienta na abuzywność klauzuli (równoznaczną

z zamiarem jej wykonywania) od obowiązku uwzględniania przez sąd bezskuteczności klauzuli z urzędu. W praktyce procesowej, sąd powinien najpierw pouczyć konsumenta o abuzywności, a klient może nie skorzystać z uprawnień związanych z abuzywnością klauzuli. Oczywiście rodzi to ryzyko niedozwolonej presji ze strony banku, ale tego omawiana sprawa nie dotyczyła.

Drugie kryterium, to średni kurs NBP z dnia wypłaty kredytu, wynikający z analogicznie zastosowanego art. 41 prawa wekslowego, który w dniu zawierania umowy pożyczki już obowiązywał. Średni kurs NBP z dnia płatności raty byłby niedopuszczalną „amortyzacją” bezskuteczności w interesie przedsiębiorcy (tu: banku). Art. 41 pr. wekslowego zawiera zbliżoną konstrukcję prawną, do konstrukcji wynikającej z art. 358 k.c. od roku 2009.

SN wskazał, że tylko dlatego przekazuje sprawę do SA, żeby ten ustalił, który kurs jest dla konsumenta korzystniejszy. Doświadczenie uczy, że kurs kupna banku jest zawsze niższy niż średni kurs NBP z tego dnia.

Kończąc, według Sądu Najwyższego raty w umowie pożyczki (lub kredytu) „frankowego” powinny być rozliczane zgodnie z kursem zastosowanym przez bank w dniu wypłaty pożyczki bądź kredytu.

Na podstawie law24pl.blogspot.com.

KNF TEAM